

Nowa próba likwidacji zatargu w Widzewskiej Manufakturze. Konferencja w Inspektoracie Pracy.

W dniu dzisiejszym inspektor pracy p. Wyrzkowski wezwał do siebie na konferencję nadzwyczajną przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, w celu włączenia ich w pewnych projektów, dotyczących likwidacji zatargu w Widzewskiej Manufakturze.

Na konferencji do pana inspektora niezwłocznie po otrzymaniu zaproszeń udali się przedstawiciele związku „Praca” p. Kaźmierczak, przedstawiciele związku klasowego pp. Walczak i Krzywniak oraz przedstawiciele związku Chrześcijańskiego p. Plewiński.

W chwili, gdy oddaliśmy nienajmniej na maszynę, konferencja trwa.

O ile zdołaliśmy stwierdzić nastrój wśród przedstawicieli

związków jest dość pesymistyczny. Odnośną się oni ze sceptycyzmem do projektów inspektora pracy.

likwidacji zatargu w Widzewskiej Manufakturze.

OBWIESZCZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 4 grudnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 113 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Piotra Włodarskiego, oszacowanych na 600 zł.

Łódź, dnia 24 listopada 1928 r.
Komornik Tomaszewski.

Pożar w fabryce ozorkowskiej. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Łódź, 28. 11. W dniu onegdajszym, w godzinach popołudniowych w Ozorkowie wybuchł pożar w fabryce Wilhelma Neuwertha. Ogień powstał w oddziale szarpani, skutkiem dostania się kawałka blachy do

maszyny, t. zw. „wilka”. Straż ogniowa w ciągu kilkunastu minut pożar zlokalizowała. Straty sięgały wysokości kilku tysięcy złotych.

Wielki sukces Kiepury w Berlinie. Dopiero po zgaszeniu światła publiczność opuściła salę.

Z Berlina donoszą: W sal Filharmonii berlińskiej odbył się koncert polskiego tenora Jana Kiepury. Program wypełniły arje operowe. Publiczność, zapełniająca salę do ostatniego miejsca, przyjmowała artystę entuzjastycznie, zmuszając go do

krotnego bisowania. Mimo publiczność nie chciała opuścić sali, bijąc brawa i nawołując do dalszego bisowania. Dopiero zgaszenie światła skłoniło słuchaczy do opuszczenia sali.

Gaz w Łodzi walczy skutecznie z elektrycznością.

Przed dzisiejszym posiedzeniem Rady Nadzorczej.

Jak informuje nas dyrekcja Gazowni Miejskiej, w roku bieżącym uczyniono bardzo wiele w dziedzinie oświetlenia ulic miasta naszego gazem. Punkt ciężkości prac Gazowni w tej dziedzinie przesunięty został

ku przedmieściom, które otrzymują obecnie oświetlenie przewyższające pod względem siły nawet światło elektryczne stosowane w śródmieściu. Najlepiej oświetlona została ulica Wileńska na Karolewie na przestrzeni od kolumn robotniczej do cementarza karolewskiego. Zastosowane tu lampy sześciopalmnikowe, umieszczone w odległości 25 metrów jedna od drugiej; na noc gazowe są w każdej lampie tylko 3 palniki, reszta pali się do samego rana; ul. Wileńska jest najdalej wysuniętym na południowy zachód punktem, zaopatrzonym w oświet-

lenie gazowe. Oświetlona również została światłem gazowym o tem samym natężeniu ulica Dąbrowska; najdalej szarpania znajduje się o pięćset metrów na lewo od budującej się remizy tramwajowej.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej posiada obszerny plany co do oświetlenia całego szeregu ulic łódzkich.

W roku bieżącym założono w Łodzi nowe rurociągi wartości pół miliona złotych. Zastosowana też została całkowita automatyzacja zapalania i gaszenia latarni gazowych dzięki specjalnym automatom, zainstalowanym w Gazowni, umożliwiającym regulować światło na najdalszych krańcach miasta; sprawność przewyższa tu nawet elektryczność.

Wogóle sytuacja w Gazowni Miejskiej w roku bieżącym znacznie się poprawiła; konsumpcja gazu w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 20 proc., a to dzięki dużemu zapotrzebowaniu na gaz jako siłę grzewczą w przemyśle i w gospodarstwie domowym. Jako siła grzewcza gaz jest o wiele tańszy od elektryczności.

Cena gazu mogłaby być jeszcze tańsza, gdyby miasto mogło sobie pozwolić na modernizację wytwarzania gazu; niestety stoi temu na przeszkodzie drożyzna kapitału.

Mimo wszystko gazownia w ciągu ostatnich 4 lat nie podwyższała cen

gazu, pomimo wzrostu cen węgla i frachtów kolejowych w przeciwieństwie do elektrowni, która trzy razy w ciągu tego czasu podnosiła cenę elektryczności.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej, poświęcone sprawie zamierzeń tej instytucji na rok następny.

Krwawy oberek bandytów. Morderstwo na zabawie tanecznej.

Łódź, 28. 11. W dniu wczorajszym wieś Nowo - Lipsk, gm. Chocz, w powiecie kaliskim była widownią zbrodni.

Oto w mieszkaniu eks-bandyty niejakiego Andrzeja Nowickiego odbywała się zabawa taneczna, w której wzięli udział przeważnie przestępcy znani do brzo policji kaliskiej. Między innymi na zabawie byli: notoryczny złodziej 20-letni Wacław Gal i 27-letni Stanisław Siciński, podejrzany swego czasu o zamordowanie niejakiej Zofii Sztrompl. Około północy gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, ktoś zaproponował „odbijanie”

Gdy Gal starał się odbić tanerkę Sicińskiemu, ten uderzył go w twarz. Wynikła bójką, w czasie której Gal z dobytym nożem rzucił się na Sicińskiego i uderzył go w pierś. Nóż aż po rękę się utkwił

w sercu Sicińskiego, który upadł na ziemię i natychmiast skonał.

Zabójca, a wraz z nim przerażeni morderstwem goście zaczęli uciekać.

Zawiadomiona policja wdrożyła natychmiastowy pościg, w

którego rezultacie Galata ukrytego w stodole we wsi Sicińskiego. Zbrodniarza okutego w kajdany osadzono w więzieniu kaliskim. Zwłoki Stanisława Sicińskiego zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji dowo - śledczej.

czucie miłości ma on tylko młodej i ładnej Cecylii. On waha się, ale komedia Lopez nie miałaby racji bytu (a w tym razie swego „sensu moralnego”) gdyby wreszcie młodsza o 20 lat Cecylja zgodziła się zostać żoną grubszego i brzydkiego, ale to bardzo bogatego Ferrante.

Taki jest mniej więcej сюжет tej komedji, której poważnym plusem jest jej zwięzłość i krótkość.

Reżyserja „Brzydkiego Ferrante” bardzo staranna. Komedia właściwie wystawiono w Teatrze Adwentowicza, który kreuje w niej główną rolę „Brzydkiego Ferrante” jest częścią jego „żelaznego kapitału”, karta w przedwojennych złotych rublach. Adwentowicz stworzył opracowany znakomicie, grany z wielką bezpośredniością i naturalnością. Brzydkiego Ferrante w jego interpretacji zupełnie prawdziwy i szczerzy jakby z życia wzięty, a nie psem bogatego brzydkiego bogactwa, z tym jednakże sceniczny dodatkami, że bankier Lopez był człowiekiem bardzo mądrym...

Barzo miła Cecylja była Dziewońska, grająca z dużą wdziękiem swą mało popisaną rolę, wiele temperamentu i uroku wykazała p. Grywińska. Dobry był p. Krotke, uimujący onozycjonista Trombinim Mroziński.

Lekospis Kasy Chorych w jej własnym oświetleniu.

W odpowiedzi na nasz artykuł p. t. „Na zdrowiu robotników nie wolno robić oszczędności dla partyjnej biurokracji” — w którym podaliśmy krytyce lekospis Kasy Chorych, pozabawiony wszystkich droższych lekarstw — otrzymaliśmy od zarządu tej instytucji wyjaśnienie, że używane namiastki opiera się na rozporządzeniu Generalnej Służby Zdrowia. Jak wiadomo jednak Generalna Służba Zdrowia bada lekarstwa jedynie na ich możliwą szkodliwość dla zdrowia, a mniej interesuje się ich skutecznością.

W wyjaśnieniu Kasy Chorych czytamy:

Wspominamy artykuł „Echa” omawia sprawę lekospisu kasowego. Prawda jest, że rzeczywiście Kasa Chorych posiada lekospis złożony przez wszystkich lekarzy kasowych i wypróbowany przez autoritatywnie sfery lekarskie. Lekospis ten rzeczywiście nie zawiera wszystkich lekarstw znajdujących się na rwnku farmaceutycznym, albowiem Kasa Chorych nie jest instytucją, która by przeprowadzała ryzykowne eksperymenty i umieszczała w swym lekospisie lekarstwa o bardzo wątpliwej lub jeszcze niedokładnie ustalonej wartości.

Wszystkie lekarstwa, wydawane w Kasie Chorych m. Łodzi, są poddawane w aptekach kasowych gruntownej analizie, gwarantującej ich wartość.

Podobnie jak i we wszystkich aptekach prywatnych i kasowych, w całej Polsce, apteki Kasy Chorych m. Łodzi posiadają specyfiki i t. zw. namiastki.

Są to lekarstwa zapisane według recepty specyfiku. Na zasadzie Rozporządzenia Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia powyższe namiastki mogą być wydawane we wszystkich aptekach w wypadkach jeśli lekarz w recepte nie wymienił fabryki specyfiku. Tak np. apteka, zarówno kasowa, jak i prywatna, posiadająca aspirynę Bayera może miast niej wydać, w wypadku nie wymienienia w recepte fabryki Bayera, acydum acetyli salicylicum, a więc

zawartość aspiryny Bayera. Stwierdzić należy, iż wszystkie apteki, opierając się na Rozporządzeniu Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia w powyższych wypadkach wydają namiastki. Kasa Chorych m. Łodzi, podobnie zresztą jak i wszystkie Kasy Chorych w Polsce, w wypadkach, gdy specyfik zagraniczny może być zastąpiony krajowym, o takiej samej wartości, stwierdzonej przez autoritatywnie sfery lekarskie, oczywiście może korzystać ze specyfików krajowych, tem bardziej, iż Ogólnopolski Związek Farmaceutów ostatnio postanowił jak najusilniej wprowadzać krajowe specyfiki. Lekarze kasowi mają prawo zapisywania lekarstw nieobjętych lekospisem, przy czym w sprawach tych porozumiewają się z Naczelnym Lekarzem, jego zastępcą, bądź z lekarzami-referentami leczniczymi, a to tylko z tego względu, by nie wprowadzać „modnych” o wątpliwej wartości lekarstw, natomiast sprawa kosztów specyfiku zastępowania droższego tańszym, nigdy w Kasie Chorych m. Łodzi niema miejsca (?) Z drugiej strony stwierdzić należy, iż dotychczas wszystkie lekarstwa kosztowały Kasę Chorych znacznie taniej, niż apteki prywatne, gdyż Kasa Chorych, sprowadzając hurtowo znaczne ilości specyfików, otrzymuje znaczny opust cen. W omawianym artykule była również mowa o poufnych okólnikach Zarządu Kasy Chorych do lekarzy, by nie zapisywali drogich, nieobjętych lekospisem lekarstw. Stwierdzamy kategorycznie, że w Kasie Chorych m. Łodzi nie istnieje żadne poufne okólniki (?) Wszelkie sprawy, zarówno lecznicze, jak i administracyjne, są regulowane przez oficjalne okólniki i innych Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi nie uznaje.

Koń pogryzł robotnika. Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 28 listopada. W kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na ulicy Rzgowskiej pobity przez nieznaną sprawcę 34-letni Józef Borkowski, zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej 3 odniósł kilka ran klutych pleców. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do domu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Rzgowskiej nr. 82 pobita przez nieznaną sprawcę odniosła szereg ran klatki piersiowej i prawego boku żona szewca

Malka Goldberg.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił ją na miejscu.

Na ulicy Brzezińskiej została przejechana przez tramwaj 55-letnia Hercla Waksberg, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Waksbergowa odniosła rany głowy i piersi. Karetką miejskiego pogotowia ratunkowego przewieziono Waksbergową do szpitala św. Józefa.

W mieszkaniu własnym przy

ulicy Konstantynowskiej nr. 146 w celach samobójczych napila się esencji octowej

52-letnia Antonina Pałyska, żona maszynisty kolejowego. — Po przeplókanu żołądka przewieziono Pałyską w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego św. Józefa. Przyczyna rozpaczyliwego kroku niewiadoma.

Na ulicy Żeromskiego pogryziony przez konia odniósł rany twarzy i ramion 38-letni Józef Stelmaszczuk, robotnik, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego nr. 85. Pomocy udzielono mu na stacji pogotowia ratunkowego.

TEATRY MIEJSKIE. „Brzydkie Ferrante”

Komedja w 3 aktach S. Lopez w Teatrze Kameralnym.

Teatry Miejskie, zwłaszcza zaś Kameralny, przeszły ostatnio do repertuaru bardziej konserwatywnego. Konserwatywno jednakże w ujemnym znaczeniu tego słowa, bowiem wciągając z lamusa sztuki już zupełnie siwe, a w najlepszym razie — mocno szpakowate.

Wprawdzie stara komedia nie jest starem wniem, jednak „Brzydkie Ferrante” Lopez jest komedią wcale miłą i interesującą, chociaż przypominająca „stare, dobre czasy”. Intryga jest dość zajmująca, dialogi żywe, akcja toczy się ciekawie.

„Brzydkie Ferrante” to historia człowieka brzydkiego i nie bardzo młodego, którego serce jednakże i dusza są jeszcze młode, pełne pragnień i marzenia o prawdziwym szczęściu przy boku młodej dziewczyny. Brzydkie Ferrante udawadnia młodemu i pięknemu przyjacielowi, że „każdy człowiek śpiewa na swój sposób” i że brzydota jego zupełnie nie przeszkadza do zdobycia względów pięknej i młodej Armidy. Eksperyment udało się. Brzydkie Ferrante zdobywa wdzięki pięknej Armidy, jednakże u-

Katastrofa budowlana w Watykanie.

Rzym, 28. 11. W koszarach gwardji papieskiej zawalły się dwa piętra, ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie odniósł ran.

Sklepienia gmachu, stojącego od 300 lat, straciły już swą wytrzymałość i runęły. Koszary budował papież Sykstus V. Specjalna komisja zajęła się zbadaniem stanu budowli wapieni i przystąpiła do naprawy uszkodzonego gmachu.

Inauguracja Szkoły filmowej N. Niovilli

W dniu wczorajszym nastąpiła w Łodzi inauguracja miejscowego oddziału warszawskiej szkoły gry sceniczo-filmowej Niny Niovilli. Szkoła pod kierownictwem p. M. Halicza prowadzona jest bardzo starannie i liczyć może w Łodzi na zasłużone powodzenie.

Wczorajsza uroczystość

szkoły zaszczycił swa obecnością znakomity gość Łodzi p. Paweł Wegener z małżonką oraz całym towarzyszącym mu zespołem.

Nowej placówce filmowej życzymy powodzenia na młodej drodze nauczania filmowego.

Jednoczesna śmierć pary małżeńskiej.

Ze Świecia donoszą: Rzadki wypadek jednoczesnej śmierci małżonków na uwiad starczy wydarzył się w Świeciu. Prawie o tej samej godzinie zmarł tam 81-letni Robert Feige i 82-letnia jego żona.

DOKTOR WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8-10. 12-2. 4-8. w niedziele i święta od 9-1. Paniec od 3-5.

OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 29 listopada 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Andrzeja pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Szymona Kaca, oszacowanych na 470 zł.

Łódź, dnia 19 listopada 1928 r.
Komornik Tomaszewski.

OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 29 listopada 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Andrzeja pod Nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Szymona Kaca, oszacowanych na 470 zł.

Łódź, dnia 19 listopada 1928 r.
Komornik Tomaszewski.

KINO TEATR CZARY
Dziś uroczysta premiera!!
Początek o godz. 4-ej w soboty i niedz. o 12. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gw.

Pierwszy superfilm japoński p. t. Niewolnica z Joshivara
Dramat erotyczny, odtwarzający zakulisowe życie białych niewolnic w dzielnicy japońskiej „Joshivara”
Straszne przeżycia białych niewolnic japońskich i handel żywym towarem w dzielnicy „Joshivara”
W roli niewolnicy: KUNYO-ITO w roli wychowanki MITSU DIU
Joshivara — znaczy po japońsku „DZIELNICA ZAKAZANEJ ROZKOSZY”
Sensacja ekranów zagranicznych! Sensacja ekranów zagranicznych!

Przyczyna pożaru w Widzewskiej Manufakturze.
Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, władzom śledczym udało się ustalić przyczynę pożaru w „Widzewskiej Manufakturze”. Pożar powstał w suszarni wskutek zapalenia się osów na płycie. W chwili wybuchu pożaru suszarni zatrudnionych było 8 robotników.

Ludzie
Do najpopularniejszego Nowego Jorku nie w Europie Włochów bowiem ulica wojarska gielda, najważniejszy o światowej rynek pieniężny Wall Street otrzymany z murów, broniony Nowego Amsterdama nazwa Nowego Jorku zostały zburzone, ale nazwa pozostała, która ożywia się godzinach południowych na niej barmy agentów, urzędników i detektywów.
Urzędowa giełda liczy 1000 członków z miejsca dochodzi do 2000. Na giełdzie dają decyzje, mogące podstawić nym organizmów państwa lub stanowiące kwasielszych twórców. Tutaj też w czasie wojny zespół miliardów rykańskich nie miał losach.
prawy całego Po ukończeniu giełdy w godzinach wieczornych ulica ta, podobnie jak nowojorska dzielnica nessesu, staje się pustą — zasypa aż do następnego.
Zajęcia biurowe miesiąca kończą się 6-tej wieczorem. Z biur, magazynów i sklepów tłumy mężczyzn i kobiet ku różnorodnym lokomocji — kołowym i podziemnym, autobusom i promom, odziani bardzo porządnie.
W w Znakomita a
W jaki sposób
Znana powieściopisarka, Germaine Acosta, specjalnie dla powieści filmowej jest geneza tego utworu. Wiele dwoma rzytu rozeszła się tajemniczym zniknięciu ulubienicy pańskiej, artystki Irene. Na rozmaite sposoby nie. Gazety donosiły: „Sfery artystyczne mentują z zdziwieniem jennicznego zniknięcia gęste, gwiazdy dramy pogłoski, że znakomita wstąpiła do klasztoru w salonu Irene Negreły zamknięte”.
Mówiono głośno o miłości Teodora Chacę, którą uciekła Irene. nany nie znalazł prawdziwego i pięknej kobiety. Ndziej nawet zaufał Irene podczas pobytu posłubiła magnata lorda Abenstona. Gł...

Ludzie o zadowolonych twarzach.

Nowy Jork o godzinie 6-ej wieczorem.

Do najpopularniejszych dzielnic Nowego Jorku należy obecnie w Europie Wallstreet, przy tej bowiem ulicy znajduje się nowojorska giełda, największy i najważniejszy od czasów wojny światowej rynek pieniędzy.

Wall Street otrzymała swą nazwę od murów, broniących dawno Nowego Amsterdamu (stara nazwa Nowego Jorku). Mury zostały zburzone przed 200 laty ale nazwa pozostała. Jest to ulica, która ożywia się jedynie w godzinach południowych. Widać wówczas na niej bankierów, tłumy agentów, urzędników, posłańców i detektywów.

Urzędowa giełda nowojorska liczy 1000 członków, a opłata za miejsca dochodzi do 100 tys. dolarów. Na giełdzie tej zapadają decyzje, mogące wstrząsnąć podstawią nawet potężnych organizmów państwowych lub stanowiąc kwestję bytu słabszych twórców politycznych. Tutaj też w czasie wojny światowej zespół miliardów amerykańskich niemal decydował o losach

prawie całego świata. Po ukończonej giełdzie, a zwłazsza w godzinach wieczornych ulica ta, podobnie zresztą jak cała nowojorska dzielnica biznesu, staje się pusta i milcząca — zasypia aż do południa dnia następnego.

Zajęcia biurowe w „dolnym mieście” kończą się o godzinie 6-tej wieczorem. Ze wszystkich biur, magazynów i składów wychodzą tłumy mężczyzn i kobiet i śpieszą ku różnorodnym środkom lokomocji — kolejom wiszącym i podziemnym, tramwajom, autobusom i promom. Wszyscy odziani bardzo porządnie, czy-

sto o twarzach przeważnie zadowolonych, dla Amerykanina bowiem pogodą ducha jest środkiem higienicznym, konserwującym zdrowie i przedłużającym życie.

Windy, zjeżdżające ze szczytów „drapaczy chmur” wyrzucają na ulice coraz nowe zastępy pracowników. Bogatsi lub za-

możniej odjeżdżają we własnych samochodach do swych siedzib na Long Island, inni przejeżdżają promem na drugą stronę rzeki, aby stamtąd pociągiem udać się do swych schludnych domków, a reszta podziemnymi ekspresami mnie do Brooklynu lub Brouxy.

Potworny samosąd cyrkowców.

Tragedja za kulisami.

Potwornego aktu samosądu dopuścili się artyści cyrku Blondy, bawiącego od kilku tygodni na występach w stolicy angielskiej, na jednym ze swych kolegów, który te kare sprokował swoim nikczemnym i podłym postępowaniem.

Oto wśród zespołu cyrkowego znajdował się 34-letni clown, znany pod pseudonimem „Tommy”, a nazywający się naprawdę Jack Reckson. Reckson był złym duchem cyrku. Będąc z usposobienia pofkarzem i intrygantem, siał u wicznie w duszach kolegów za-

trute ziarno niezgody i zawiści. Dzięki niemu dochodziło nie raz

do tragicznych konfliktów. Wreszcie koledy poznali się na nim i zażądali od dyrektora trupy, aby go usunął. Ale dyrektor stanowczo odmówił, gdyż nie chciał się pozbawiać siły wprost pierwszorzędnej. Tommy bowiem cieszył się jako kłown wielką sympatią publiczności i był jedną z głównych atrakcji cyrku.

Tommy, dowiedziawszy się o interwencji kolegów u dyrektora, zaplanował

żadza zemsty.

Korzystając z nieobecności zespołu, który odbywał właśnie próbe generalną nowego programu zakradł się w towarzystwie dwóch wynajętych opryszków do garderób koleżanek i kolegów i odróżnił całkowicie ich zawartość. Gdy po skończeniu próby artystki i artyści powrócili do garderób, stwierdzili z przerażeniem, że

sa one zupełnie duste.

Wśród ogólnej konsternacji nie stracił tylko przytomności umysłu atleta cyrkowy, Harry Bell, który na własną rękę wszczął natychmiastowe poszukiwania. Udało mu się schwytać kłowna w chwili, gdy ten wydstawsz się na dach cyrku, schodził na dół

po przystawionej drabnie.

Bell wciągnął złoczyńcę do wnętrza. Na jego widok cyrkowcy ponadli w szaloną wściekłość. Grad ciosów spadł na nikczemnika, który wreszcie runął na ziemię bez przytomności. Dopiero teraz się opamiętano i zawezwano lekarza, który jednak stwierdził, iż pomoc jego jest spóźniona, gdyż kłown zmarł

wskutek udaru serca.

Policja londyńska zarządziła aresztowanie szeregu artystów cyrkowych i wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Słodka śmierć. Zbrodniarze wśród roślin. Bezwzględna walka o byt.

W przyrodzie często staje się wobec zagadek. We wszystkich dziedzinach nauki zarysowuje się dla człowieka pewna granica, która mu uprzytomnia, że jest tylko człowiekiem o ciasnym zakresie możliwości. Tak bywa i w botanice. Tajemnice jej poczynają się z chwila, gdy zaciera się granica pomiędzy światem roślinnym a zwierzęcym, gdy czło- wiek nie rozpoznaje dokładnie czy ma przed sobą zwierzę czy też roślinę.

W błotach północnej Ameryki spotyka się dziwne twory natury, tak zwane Saracenie. Nietylko same karmią się owadami ale stanowią dla ptaków coś w rodzaju

spizarni,

zawsze obficie zapatrzonych. Liście ich o węzowym kształcie są jakprawo czerwonego koloru i na górnej swej powierzchni obficie pokryte młodymi gruczołkami. Stolec tych ostatnich to

uczta skazańca dla biednych ofiar. Uradowane jej obfitością wysysają się coraz dalej i głębiej.

Powrotną drogę odcinają im drobne, sterczące w górę włoski rośliny. Nasycone owady opadają na dno zwiniętego w rurkę liścia, napełnionego specjalną cieczą z organów, przezwaną gruczołami trawieniami przez przyrodników. —Ciecz ta jest zabójcza i zamienia owady w pokarm dla saraceni.

Liście tych dziwnych, zabójczych roślin często aż po brzegi pokrywają owady, zwabiając i ptaki.

Inną zabójczą rośliną, drapieżnym zwierzęciem zrosłem z ziemią jest pułapka Wenery, przypominająca narzędzie z czasów inkwizycji. Liście jej, zamykające się pośrodku jakby na zawiasach, mają brzegi zapatrzone w sztywne i twarde szczecińcy, podobne do ości. Skoro tylko owad lub inne ciało obce dotknie którejkolwiek ze szczecińcy, liść natychmiast zamyka się szczelnie i ości jego powielekroć przekuwają nieszczęsną ofiarę. Jeśli ta ostatnia jest żyłką z ciała i krwi, liść pozostaje zamknięty w ciągu dni dziesięciu do dwunastu, aż roślina zakończy swój proces trawienia.

Dziwny ten twór roślinny okazuje pewną wybredność w wyborze swych ofiar. Jeśli pokarm nie okazał się podług gustu,

macki otwierają się znowu po kilku minutach w wy- czekiwaniu świeżej zdobyczy.

Pewien lekarz holenderski daje opis drzewa, dookoła którego „na przestrzeni kilku mil rość nie mogły żadne inne rośliny, a ptaki, szybujące w okolicy drzewa śmierci, padały martwe z wysokości”.

Postęp kultury, objawiający się we wszystkich dziedzinach nauki i techniki, zdolni wyjaśnić także i tajemnicę tego „drzewa śmierci”.

Holandzcy, mieszkający na Jawie poznali je i przywykli obawiać się jego, bowiem wystarczy jednej kropli soku tego drzewa na strzałę łuku, aby wywołać śmierć człowieka.

Malajczycy jadali temu nadali nazwę oepas, a drzewo, dostarczające tego jadowitego soku i wyglądem swym zbliżone do drzewa bukowego zwie się

upias. Czerwony jego, jednokolorowy owoc jest

prysmakiem dla ptaków, bynajmniej nie jadowitym. Również i liście jego, nawiedzone przez kilka gatunków gąsienic, są zupełnie nieszkodliwe. Natomiast wystarczy usunąć grube tyto, pokrywające korę drzewa i zadrąsnąć ją ostatnią, a z drzewa wycieka

mleczny sok, biały, lepki, zmniejszający swój kolor na brązowy i krzepnący na powietrzu. Mikroskopijna dawka tego soku jest dostateczna by powalić człowieka błyskawicznie,

wywołując udar sercowy. Drzewo upasowe przeciętnie zawiera do ośmiu funtów tego jadu, który nasi chemicy przeważnie „antaryną”.

Talent na usługach zbrodni. Fabrykant antyków.

Według informacji „Corriere della Sera” stwierdzono, że pewien rzymski antykwariusz dokonywał od szeregu lat

nieławiarogodnych oszustw na licznych niemieckich, angielskich i amerykańskich galeriach i osobach prywatnych.

Antykwariusz ten sprzedawał mianowicie posagi, wykonane rzekomo przez starożytnych mistrzów, a które w rzeczywistości były dziełami rzymskiego, niezwykle utalentowanego rzeźbiarza. Rzeźbiarz ów naśladował doskonale

starych mistrzów.

zwłaszcza z epoki Renesansu, za co pobierał wcale okazałe wynagrodzenie.

Trudno zrozumieć, jak dzieło owego rzeźbiarza mogły być nawet przez wbitnych znawców sztuki uważane za plody Donatela, Vecellia i t. d. Oszustwo wyszło na jaw dopiero obecnie w sposób następujący: Nowojorska galerja Frick otrzymała niedawno od owego handlarza dzieło Mina da Fiesole. Otóż pewien nowojorski historyk sztuki oświadczył stanowczo, iż dzieło to

jest falsyfikatem.

Sprawa nabrała rozgłosu i doszło do wykrycia oszukań- czych praktyk owego fabrykanta starożytności.

W wirze Paryża!...

Znakomita artystka ekranu, Lil Dagover we Francji.

W jaki sposób powstał scenariusz do filmu?

Znana powieściopisarka francuska, Germaine Acrement, napisała specjalnie dla Lil Dagover powieść filmową, Ciekawa jest geneza tego utworu. Przed mniej więcej dwoma laty w Paryżu rozszła się wiadomość o tajemniczym

zniknięciu ulubienicy publiczności

paryjskiej, artystki Ireny Negeste. Na rozmaite sposoby komentowano to nadzwyczajne zdarzenie. Gazety donosiły, że:

„Siery artystyczne stolicy komentują ze zdziwieniem fakt tajemniczego zniknięcia Ireny Negeste, gwiazdy dramatu. Krąży pogłoski, że znakomita artystka wstąpiła do klasztoru. Prywatne salony Ireny Negeste zostały zamknięte”.

Mówiono gucho o wielkiej miłości Teodora Chalusta, przed którą uciekła Irena. Nikt jednak nie znał prawdziwej przyczyny tego niezwykłego kroku pięknej kobiety. Nikt, najbardziej nawet zaufany, nie wiedział o tem, że już przed rokiem Irena podczas pobytu w Anglii, posłubiła magnata szkockiego, lorda Abenstona. Głośny począł

kwok eventem stopniowo poszedł w zapomnienie. I dopiero, kiedy nagły powrót Ireny na scenę i połączone z tem skandal na premierze, stał się znów sensacją dnia — Paryż przypomniał sobie jej tajemnicze zniknięcie. Na tle tego skandalu artystyczna Germaine Acrement napisała swą pierwszą powieść filmową, świetnie zrealizowaną przez Juliana Duvivier.

Do filmu „W wirze Paryża” została specjalnie zaangażowana przez wytwórnię francuską — Lil Dagover, jedna z najlepszych i najpopularniejszych gwiazd filmowych. Rola Ireny Negeste według scenariusza wy magała specjalnego typu

kobiety wytwornej, światowej, dojrzałej i zmysłowej. Wybór reżysera nie mógł

wypaść lepiej: Lil Dagover w roli aktorki stanęła na najwyższym poziomie gry. Premiera tego filmu w Paryżu stała się wielką owacją dla Lil Dagover. Oklaski publiczności nie pozwalały grać orkiestrze, artystka obecna w loży — została formalnie obsypana kwiatami.

głowe, nieufnym wzrokiem mierząc wchodzącego mężczyznę.

KLAUDJUSZ ORVAL. ZASADZKA.

Karol Tiennot, odwróciwszy się powtórnie, stwierdził z niepokojem, że osobnik, którego był zauważył, szedł wciąż za nim.

— Co to za indywiduum? — mruknął do siebie. — Czyżby rzeczywiście śledził mnie? Zaraz się przekonamy!

Spostrzegłszy mały bar, wszedł. Mężczyzna minął go i poszedł dalej swoją drogą nie obejrzwszy się. Karol Tiennot usiadł z uczuciem ulgi na ławce. Rozłożył gazetę i przeczytał wielkie literami wydrukowany sensacyjny tytuł na czołowej kolumnie:

„Zabójstwo przy ulicy du Bac. Zabójca nie wykryty”.

Tiennot zaśmiał się szyderczo. Choćby całą stórę szpicłów nasadzili na mnie, nie będą mnie mieli! Cierpliwie i ostrożnie, Tiennot, a niebawem wymkniesz mi się do Nicei!

Z głębokim zadowoleniem namacał przez bluzę paczkę banknotów, ciężących mu w kieszeni. Drzwi stuknęły. Podniósł

Ten poleciszwy podać sobie telefon, skierował się w stronę telefonu. Karol Tiennot zauważył elegancki strój nowego przybysza i wprawne jego oko

oceniło kosztowną perłę, zdobiącą krawat. Nagle nastawił uszu. Z kryjóweki, w której aparat telefoniczny był umieszczony, słowa dochodziły wyraźnie.

— Hallo! Carnot 32-07.

Instyktownie Tiennot zapisał numer w rogu swej gazety.

„Hallo! Carnot 32-07... Czy mogę mówić z panią Galland? Ach! To droga pani?... Mówi Klaudjusz Bernier. Kiedy panią zobaczę?... Dziś po południu?... U pani?... Z radością!... Nie, nie stety!... Nie mogę przed piątą!... Jakże żałuję, że nie mogę zaraz do pani się udać!... Mam pilne sprawy do załatwienia!... Do wujdzienia o piątej zatem!... Pozwolił pan podziękować sobie serdecznie, że racyzsz nareszcie przyjąć mnie u siebie!... Do widzenia!... do widzenia!...!”

Tiennot, zamysłony, obserwował odchodzącego mężczyznę, poczem, rzuciwszy okiem na ze-

garek ułożył plan działania: „Druga godzina! Mam czas! — Prawde ludzie mówią, że dobre rzeczy przychodzi serjami. Karolu, przyjacielu mój, jesteś dzieckiem szczęścia! Jazda! Nie zaniebdujemy gratki, która nam spada wprost z nieba!

Kazał sobie przynieść rocznik telefoniczny, zapisał jakiś adres w swoim notesie, zapłacił rachunek i wyszedł z baru.

W kwadrans potem wszedłszy do pięknej kamienicy z nasiunietym kapeluszem na oczy, pytał odzwiernia:

— M-me Galland, jeśli laska?

— Na drugim.

Tiennot wszedł na schody i za dzwonił. Drzwi się otworzyły i rzeźmieszek stanął oko w oko z młodą kobietą.

— Czego pan sobie życzy?

— Przesyła mi pan Klaudjusz Bernier, który telefonował do pani przed chwilą. Poleciał mi zakomunikować pani ważną sprawę...

— Ach! Proszę wejść!

Tiennot wpiwszy chciwy wzrok we wspaniałą naszyjnik z perel, zdobiącą szyję młodej kobiety, wszedł do salonu.

— Słucham pana.

— Pan Klaudjusz Bernier zaraz po rozmowie z panią spotkał się z osobą, z którą łączą go stosunki handlowe...

Tak mówiąc powoli i dobierając słowa, Tiennot zmierzał do aparatu telefonicznego, który zauważył od chwili przybycia.

Dotarłszy doń, założył ręce w tył i poprzeczwał druty, malmi ostrymi szczypcykami, które trzymał zrecznie w palcach.

Gluchy okrzyk wydarł się z ust młodej kobiety. Lustro bowiem, umieszczone za telefonem zdradziło ruchy zuchwalca który, zrzuciwszy maskę, zrobił dwa kroki naprzód, macając prawą ręką wydobyty z pochwy sztylet, który się znajdował w jego kieszeni. Z rozszerzonymi zrenicami młoda kobieta cofnęła się aż do ciężkiej draperji.

Z morderczym błyskiem w oczach Karol Tiennot podążył za nią, uzbrojona dłoń wydobywając z kieszeni. Nagle wrzasnął ochryplym głosem. Dwie ręce, wysunięte z fałd draperji opłoty mu się wokolo rzyi, a jednocześnie kobieta rzuciła się nań, paralizując jego ruchy.

Nastąpiła krótka walka, poczem sztylet wyslizgnął się z osłabłych rąk i upadł na dywan. Z fioletową twarzą, oczami z ormit wysadzonem, Karol Tiennot zgął kolana i osunął się na posadzkę.

Morderca, klnąc między zębami, mruzczał:

— Kto mógł przysłać tu tego opryszka?

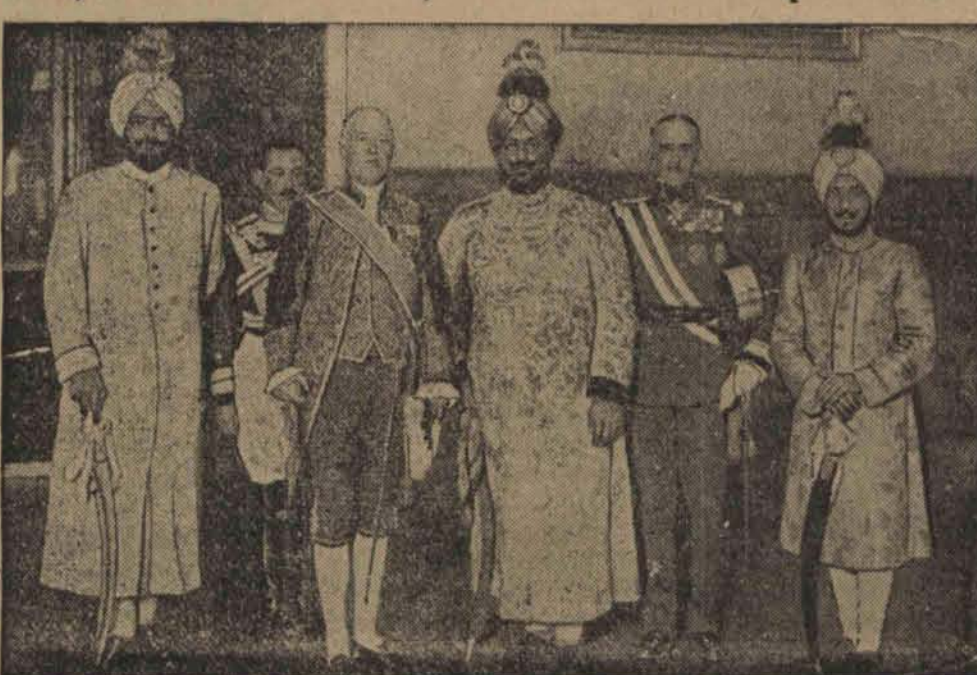
— Telefon prawdopodobnie. Musiał podsłuchać słowa Klaudjusza Bernier — odparła kobieta, przeglądając kieszenie trupa.

Wtem wyprostowała się i z radosym okrzykiem pokazała plikę banknotów, które znalazła przy nim. Mężczyzna zawładnął niemi brutalnie.

— To ci szczęście! — zawołał. Zbyteczne oczekiwać tamtego. Zmykajmy! Jestem niespokojny; oba typy, które czatowały pod naszymi oknami, od rana, ulotniły się. Obawiam się, czy nie udał się po posiłki. Rzuć okiem na zwłoki Karola Tiennot i zaśmiał się szyderczo:

Tobie, bratku, nie poszczęściło się! Trudno, niema zawodu! bez ryzyka!

Indyjskie odwiedziny na dworze hiszpańskim.



Maharadza Patiala odwiedził króla hiszpańskiego Alfonsa. Na ilustracji: Egzotyyczny władca wraz ze swem otoczeniem. (H)

O trzy kwadrans na piątą Klaudjusz Bernier zjawił się na progu kamienicy. Minąwszy w sieniach grupę żywo dyskutujących osób, zastukał do drzwi odzycznej.

— Co pan uważa? — zapytała.

— M-me Galland??

— M-me Galland?... Ach! Nic pan nie wie?... Jeżeli pan miał rendez - vous u niej, uszedł pan szczęśliwie niebezpieczeństwa. Była to awanturka, poszukiwana przez policję. Utrzymała w ciągu miesiąca recydywyście u siebie. Przed godziną aresztowano ich i znalezione w mieszkaniu zwłoki mężczyzny, którego musieli tam przyciągnąć, ażeby go zamordować i ograżyć.

Zauważywszy śmiertelną bladłość powlekającą oblicze Klaudjusza Bernier, odzwiernia do dała na zakończenie:

— Tak, można śmiało powiedzieć, że pan miał bajeczne szczęście!!!

Tlum. Jotsaw.

**Fabryka pieniędzy dwóch braci.
„Dyrektor” pod łóżkiem.**

Z Szamotuł donoszą:
W Szamotułach i okolicy od pewnego czasu pojawiły się podrobione dwuzłotówki i złotówki.
Władze starały się wytropić kolporterów, względnie fałszerzy, lecz urządzali się oni tak sprytnie, że zawsze umknęli z zastawionych sidła. Ażeby w nie nie wpaść, puszczali w obieg fałszyfikaty wyłącznie za pośrednictwem ludzi mniej świadomych, a szczególnie ko biet wiejskich.

nym banknotów. Na terenie Szamotuł grasowali fałszerze od dłuższego już czasu.
Obu „obiecujących” braci skłóć odprawiono do aresztu, gdzie ich przesłuchano gruntownie i oddano do dyspozycji władz sądowych.

**70-LETNI EMERYT
powiesił się w parku.**

Z Częstochowy donoszą:
Wczoraj rozniósł się po mieście wieść o znalezieniu w parku 3-go Maja, w ubikacji ogólnej, wiszącego trupa jakiegoś mężczyzny. Po zbadaniu policja ustaliła, że denatem jest Mieczysław Oleński.

emeryt,
liczący lat około 70, zamieszkały przy ulicy Wieluńskiej 54, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną rozpaczyliwego kroku staruszka narazie nie została ściśle ustalona.

**18 miesięcy więzienia
za spalenie żywego psa.**

Z Poznania donoszą:
Na ławie oskarżonych zasiadł przed sądem lawniczym zaledwie 20-letni młodzieniec, nazwiskiem Stanisław Frackowiak i na pierwsze pytanie przewodniczącego odparł poniekąd chełpliwie, podniósłszy głowę, że...

był już osiem miesięcy w więzieniu
za pobicie policjanta, przycem miesiąc darowano mu na podstawie ustawy o amnestji.

W akcie oskarżenia posada no Frackowiaka o to, że w kwietniu tego roku podczas zabawy młodzieży w Kobylniku oblał psa naftą, podpalił go i potem rzucił się z nożem w ręku na Jana Zygmunta.

Trybunał po naradzie skaza go na 18 miesięcy i jeden dzień więzienia. Prokurator wniósł natychmiastowe arestowanie zasadzonego, gdyż wobec wysokiej kary, zachodzi obawa, że Frackowiak będzie się starał uciec. Sąd po krótkiej naradzie wnioszek prokuratora odrzucił.

KRATCZKI

**Cierpliwy znajomy służącej.
Tajemniczy mężczyzna na schodach.**

Znaćcie, zapewne, kochani moi czytelnicy przepiękną sztukę dramatyczną wielkiego poety angielskiego Szekspira p. t. „Romeo i Julia”, w której opowiedziane są w mistrzowski sposób dzieje dwojga niezdzielnych kochanków. W sztuce tej są momenty pełne romantycznego uroku jak np. serena da Romeo pod balkonem Julji. Wogóle serenady były ogromnie rozpowszechnione we Włoszech i dopiero teraz nieubłąganą walkę im wypow iedział duce Mussolini, który postanowił odrzucić kraj swój z romantyczno - sentymantalnej polityki.

Nasze sentymtalne panie się marzą o błękitnym niebie Italji, o gondolach weneckich i o smagolących pięknych Włochach, brzdąkających na gitarach i mandolinach i śpiewających aksamitnym tenorem tesk ne barkarole. Ślawa tych barkarol i serenał rozszedła się sze roko po świecie i znalazła na śladownictwo niekiedy bardzo nieudolne i wręcz karykaturalne; u nas np. w Łodzi w młs ięcach letnich kawalerowie na peryferjach miasta pod oknami dam swego serca słarczyście nucą na mandolinach, harmonjach, skrzypcach i gitarach; czasem muzyka ta jest nlemiała uszom rodziców panny i wówczas muzykanci muszą umykać jak niepiszni. Nawet kiedyś w swych krateczka ch pisałem o tego rodzaju arcyza bawnej awanturze.

mi niejaki Zelmanowiczów młodego jegomościa w czapce sportowej i wojskowej kurtce. Co taki może tu robić? — pomyślał dozorca i chciał zaindago wać w tej materji obcego, rozmyślił się jednak i dał spokój.

Po dwóch godzinach imć cer ber zmuszony był udać się na strych do rezerwoaru. Idąc na górę, znowu natknął się na tajemniczego osobnika. Wydało mu się przeto mocno podejrzane tak długie trwanie nieznajome go w tej samej pozycji pod temi samymi drzwiami. Podszedł tedy do niego i spytał:

— Coś pan za jeden i co tu robisz?

— Nieznajomy zrazu zmieszal się, ale w następnej chwili odpowiedział:

— Czeka na kolegę. Majch szaka z czwartego piętra.

Ponieważ osobnik tego na zwiska istotnie mieszkał na czwartaku, dozorca uspokoił się i powędrował na strych.

ALARM.

O godz. 11-ej wieczorem zamknął bramę i usadowił się w niej na stołku, opatulony w wielki kożuch. W pewnej chwili ktoś zadzwonił, to wrócił z miasta lokator Zelmanowicz i udał się do swego mieszka nia. Naraz rozległy się rozpaczliwe krzyki tegoż Zelmanowicza: gwałt, złodziej, bandyta!...

Nasz dzielny dozorca pośple szył niezwłocznie na górę. I co się okazało? Zelmanowicz szamotał się z jakimś osobnikiem w sportowej czapce i wojsko wej kurtce. Dozorca niezwłocznie pośpieszył lokatorowi z pomocą, ktoś zawezwał posterunkowego i tajemniczy osobnik powędrował do komisariatu. I tu oliwa wyszła na wierzch: Okazało się, że jest niejaki Gottlib Szney, który przyszedł „w odwiedzinę” do służącej Zelmanowicza, Andzi. Ponieważ była zajęta, przeto czekał cierpliwie, aż będzie wolna.

Za te niewczesne amory na

schodach skazany został na siedem dni aresztu.

Jedna z ofiar burzy.



Okręt szkolny „Pommern” zatonął podczas burzy w kanale La Manche. Załogę, składającą się z 84 ludzi zdolano wśród nadzwyczaj trudnych okoliczności uratować.



Pogrzeb 13 rybaków w Rye Harbour, którzy podczas orkanu pośpieszyli na pomoc tonącemu parowcowi i znaleźli przy tym śmierć. Był skromną, ale potężną manifestacją na cześć cichego męstwa i miłości bliźniego.

sa podrobione
i natychmiast zatrzymał kobietę, a za jej pośrednictwem wpa dła policja na trop szajki.

Po zrzeczeniu przeprowadzo nym wywiadzie dowiedziano się o kryjówce bandy i zorganizowa no na nią wyprawę. Fałszerze przebywali w domu Łuczaków, przycem jeden z członków szaj ki zauważył zbliżanie się policji i dał czempredzej nura pod łóżko, lecz wyciągnięto go z niefor tunnej kryjówki, a również are sztowno drugiego.

Okazało się, że są to bracia Józef i Florian Kłose z Wronek. Zawarli oni umowę, że Józef założy fabrykę fałszyfikatów, a Florian wyżywać się ich będzie w Szamotułach w dniach targowych, przycem, aby nie wwrócić specjalnie uwagi skupyały drób.

U Florjana Kłosego w czasie przeprowadzonej rewizji znale ziono jeszcze 35 sztuk podrobio

**„Metresa króla Jegomości”
na ekranie „Odeonu”
i „Wodewilu”.**

Dyrekcja „Odeonu” i „Wo dewilu” sprawiła swoim byłym com miła niespodziankę, dając program istic królewski: roz koszna szampańska komedję oraz salonowo-erotyczny dra mat.

„Ścisłe poufnie” wtwórni „Paramount” jest bardzo dobrą komedją, pełna bawecznych sy tuacji, niespodzianek, opracowa nana przez starannego reżyse ra Williama Goodricha. Dowci pcy wykwiłtne, dvkretne.

W obrazie tym główną rolę kreuje niezrównany komik Eddie Cantor.

„Metresa Króla Jegomości” swoim niebywałym napięciem dramatycznym, swoim olbrzymim patosem niektórych scen, sprawia wstrząsające wrażenie.

Dorota Głish dała dużo pięk na duchowego, że nawet w zmateryjalizowanvch czasach dzisiejszych w widzu budzi subtelniejsze uczucia.

Film należy bezsprzecznie do najciekawszych sezonu. (e)

**JULIAN KRZEWIŃSKI 33)
JADZIA Z ZAULKA.
Powieść.**

— A kto go, niby, tym kołem osinowym przybił do ziemi?
— A to ten nasz cwaniak właśnie wyczytał w jakiejś starej księżce, że jak się przed stu laty ta gadka rozeszła o tulającym się szkielecie, to władze zeszyły tam do lochów sprawdzić, co w tem gadaniu jest.

I wtedy właśnie zastali tego kościotrupa z kołem osinowym. To się potem okazało, że ktoś z sąsiadów, któremu strach po nocach zanadto do kuczał, w ten sposób sobie poradził. Bo wiadomo, że kole z osiki to najskuteczniejsze od czarowanie na wszelakie strachy i upiory.

Zamoższczak, wie pan, ten co go między nami „hrabią” nazywamy, tak to sprytnie rozgłosił, że nawet w gazetach było wszystko niedawno plekie nie opisane i o cmentarzu ska zanońców i o szkielecie-tula cu i o tem jak ludziska boją te go wszystkiego. Włec tam w jednej takiej dziurze pod zie

mią przygotowałem już wy godne schronisko. Tam już na si czekają.

— No, to niema co zwiekać. Jutro z rana niech się to już raz stanie. Ja też nie chcę za dlu go śledzić w Warszawie. I tak nie byłem już tu od tej po ry, jak mnie wytropili po tej robocie w konsulacie. Dotąd nikt na mnie nie zwrócił podej rzenia. Jeżdżę autem niby z poselstwa zagranicznego, to budzi dla mej osoby szacunek i poważanie. Wolałbym jed nak jak najpredzej wiać zpo wrotom zagranicę. Potrzebny mi Mała Stópka do jednej ol brzymiej, a bardzo koronko wej robótki. On jest sławniej szy zagranicą wśród naszych braci, niż tu przypuszczają. Po stanowiłem sobie wydstać go z wiewienia, żeby tam nie wlem co. I wydstanę.

Marta zalała się łzami, uszys zała to oświadczenie potężne go i nieuchwytnego króla włamywaczy. Usiłowała pocolować go w ręce, którą on skwapli wie chował za siebie.

— No, noc, spokojnie, stara. Nie histeryzuj. Ja zresztą nie dla ciebie ponoszę te trudy i koszty. Utalentowany kasziaz zwrócił mi to wszystko z procentem. Ja całą moją przy szłość buduję na nim. Ale fa chowiec, którego czeka wszech

światowa karjera, nie powin dien zwiazywać się z babą. Baba zawsze zgubi, choćby i mimo woli, naszego brata.

— To też, niech ten mój mały nie wiąże się z żadną młódką, bo to z tego zaraz skanda le, zadrzoście, bójk! a w re zultacie na końcu — kryminał. Ja jestem już stara i mam jego jednego, mojego mienitasa — mówna Marta z rozrzewnie niem, pociągając nosem.

Potem zwróciła się do córki:
— A ty se, Idalka, uważaj, bo ty na wszystkie strony świa dczysz mężczyznom. Ja ci mówię, strzeż się, głupia. Jak ten twój Byk przestanie u da wać pszczołę i wyfrunie z ula, to ci może zainwają żądętko pod siodło żebro, że mi nie złpnie sz. Myślisz, że mu nie do niosa, jak się pokumałaś z „h rabią”. On i się nienawidzą. Znow będzie nieporozumienie na mokro.

Idalka spojrzła na matkę z pode łba, płochliwie.
— Mamo, co ja poradzę? Byk dobry chłop, ale za cham dla mnie. Ja już potrzebuję o głady, szyku, inteligencji.

— Ta interesująca dyskusja przerwała się nagle, gdy roz leży się charakterystyczne pu kanie umówionym sposobem.
— O, to Gierek Martus —

zawołała z ożywieniem Marta i pobległa otworzyć.

Wszedł chłopak w powala nem wapnem ubranu.

Co to za jeden? — spytał dyrektor, zakrywając machi nalnie twarz czapką.

— Nasz — szepnęła mu Idal ka.
— Widziałeś Mała Stópkę?
— spytała Gierka Marta, pro wadzając go za rękę w głąb iz by.

— Widziałem.
— I co?
— Boi się. Nie chce mówić o wianiu. Podrzucił mi, jakem szedł z wapnem, tę gałkę pa pieru.
Marta zaczęła czytać.
— Daj — przerwał jej czy tanie „dyrektor”.

— Posłusznie oddała mu swą miłośną korespondencję.
Kerks przeczytał kartkę, od dał ją babie i powiedział:
— No, to znaczy, że niema już na co czekać. Jutro do dzieła.

— Jutro? — spytał Gierek i zblił.

— Ty, mój mały, tutaj karku nie nadstawiasz. Nikomu nie przyjdzie głowy, że umyśl nie drabnie pod mur dla ucie kinierów podstaWięś. A teraz uważaj. Ja cię potem zaraz zabiorę zagranicę. Słyszałem o tobie, żeś sprytny. Wyrobisz

się na fachowca. Tu niema dla takich pólca. Kasy puste, albo pełne bezwartościowych we ssił. Czeszo raki, lomy, tlen i inne potrzebne rzeczy więcej kosztują, niż robota przynosi zysku. Jak obliczyłem ostat nie plusy i minusy włamań, to przekonałem się, że włamy wacz u nas tutaj przeciełtnie mniej zarabia, niż niewykwalifikowany robotczarz. A prze cież nie ma tych śwladzeń, ro robotnik, ani kasy chorych, ani ubezpieczenia od wypadku, ani też trzynastej pensji... A któż bardziej narażony jest na wy padek, jak on. Zleż tu w kraju. Zamiera subtelny fach kasjarski. Tu jeszcze ptokki grandziarskie mogą lawiro wać jako tako: dolniarze, pale czarze, farmazoni, ale jak kto ma wyższe aspiracje, nich zmy ka na szeroki świat.

Gierek słuchał dziada, obser wując go ciekawie. Pięknie utrzymana broda, delikatne dło nie jakoś w jego przekonaniu wsćlekie kolidowały z brudne mi łachmanami, w jakie chwilo wy mieszkaniec pierwszo rzęd nego hotelu był teraz o dziany.

Martusiak przypomniał so bie coś, bo nagle powiedział do Marty:

— Mała Stópka prosi, żeby pani nie od razu starała się z

nim widzieć w przygotowane kryjówce. Bo, powiada, wszs cy wiedzą, że wy ze sobą się kochacie, to jak on zwięże ła, hinty was, matko, weźmi pod obserwację. Jeszcze ich zaprowadzić niechaczo na trop Walusia.

— Ma rację — wtrącił się „baron” — mogłabyś na stare lata trochę wziąć na wstrzy manie z temi amoramami. A trzeba strzec, bo tym razem może pachnąć grubą odpowie dzialnością za tę ucieczkę. Kto wie, czy w tym wypadku nie będzie mowy o wstążeczce na szyłce.

Marta wtrząsnęła się, jakby ją dreszcz przeszedł i odeszła spojrzeć p zez dziurkę od klucza w drzwiach wyjściowych.

Mniemany baron Warburg napisał mnóstwo karcetek z rozkazami i instrukcjami dla swych podwładnych, jak głów no dowodzący przed walną bit wą. Potem wdał się w rozmowę z Gierkiem Martusem.

Ponieważ Kerksowi chodziło w tym wypadku jedynie o Ma la Stópkę, więc polecil chłop u, aby znalazł zaufaną dzie w żynę, mniej więcej, wzrostu Walusia i kunił dla niej kapel usz, zaślaniając jak nubar dziej twarz, paltocik snódnice jędwabne, pończochy itd.

— Mała Stópka prosi, żeby pani nie od razu starała się z

Czy Białoczarni

Jak się dowiadujemy...
S. G. przygotowuje...
z Garbarnią,
słę do extra klasy.

Najlepsi

tegoroczny konkuru...
Czerwoni ma...
równą ilość bran...
Trzecim jest war...
Łańko. Lista 14-tu na...
strzelców przedsta...
stepujących:
Reyman i Gintel p...
mek, Łańko 26 bramel...
21 bramel, Kuchar 15...
Steuerman i Nawrot p...
mek, Ciszewski, Pr...
Król po 17 bramel, K...
cer po 16 bramel, a...
Geisler po 15 bramel.

SPORT W KWIEŚNIU

Przybył z Paryża do...
trenuje sekcje boksu...
kole. Świtk obejmie...
podobnie stanowis...
ra w Polsce.
(—) Słynna afera d...
czy Kocha i Radkego...
Górnego Śląska przy...
do warszawskiej Pol...
czyła się kompromi...
lonji i znanego w P...
przedstawiciela p...
skiego, sekretarza Lig...
N., ponieważ Zarząd...
ma zdyskwalifikowa...
nie lekko-ateletę Kr...
zaś Liga ukarała grac...
i Radkego jednoroc...
kwalifikacja. Pan P...
otrzymał nagane.
(—) Dnia 9 stycznia...
truchomiony przez...
W. F. trzytygodniow...
f. skoszarowany dla...
datów członków s...
szeń p. w.

MIMO

Na żądanie Sz. Pub...
OSTATNI DZ...

TEATR M...

Dziś i jutro ostatnie d...
Mircew” z Leonj Barw...
Ceny popularne.
Sztuka amerykańska...
dana będzie jeszcze raz...
ceniach popularnych oraz...
podulduj po cenach najni...

Premjera „Kupca

Zapowiedziana na s...
szeksprowskiego „Kupca...
Adwentowiczem w słynn...
loka stanie się niewatpli...
kultuarnym zyciu Łodzi,
napływające zamówienia

TEATR KA...

Dziś, jutro i w piątek...
nie trzy razy swja śwle...
medji Lopeza „Brzydki...
W próbach pod kierun...
zo nowa komedia angie...
Konstancja ma rację” (Ob...
wa wykoną p. Leonja E...
Przyszłym tygodniu.

TEATR PO...

„Bitwa pod Radzymi...
nieodwołalnie po raz osta...
Od jutra wraca na afis...
grana będzie przez szere...
te i niedzielę po dwa prze...
Poludniu i 8.30 wiecz...
„Joine Firules”
Najbliższą premjera Te...
„Joine Firules” dalszy...
kopi”

SPORT

Czy Białoczarńi zdadzą egzamin w Krakowie?

Decydujące mecze.

Jak się dowiadujemy kierownictwo sekcji futbolowej L. T. S. G. przygotowuje się z nie- zwykłą starannością do spot- kania

z Garbarnią, które ma zdecydować o wej- ściu do extra klasy. Już obec- nie ustalony został skład L. T. S. G., a mianowicie: Falkow- ski, Wildner, Wypych, Wolf- hangel, Pogodziński, Sykuła,

Berkman, Wünsche, Królik, Herbstreich, Francman i. Ja- ko rezerwowi wyznaczeni zo- stali bramkarz Hage i Prawy pomocnik Hyle. Z ekspedycją L. T. S. G. jadą pp. Francman i Lichmaniak jako oficjalni przedstawiciele, prócz dużej ilości członków, którzy zapowiadają wyjazd do Krakowa wraz z drużyną.

Najlepsi strzelcy piłkarscy.

Czerwoni mają dwóch przedstawicieli.

Tegoroczny konkurs strzel- ców piłkarskich wyłonił aż 2-ch królów. Gintel i Reyman strze- lili

równą ilość bramek. Trzecim jest warszawianin Łankó. Lista 14-tu najlepszych strzelców przedstawia się na- stępująco:

Reyman i Gintel po 29 bram- kek, Łankó 26 bramek, Nastula 21 bramek, Kuchar 19 bramek, Steurman i Nawrot po 18 bram- kek, Ciszewski, Przybysz i Król po 17 bramek, Kozak i Bal- cer po 16 bramek, a Staliński i Geisler po 15 bramek.

A zatem tegoroczny konkurs na najlepszego strzelca ligowe- go nie został rozstrzygnięty.

W tej cztertnastej Legia ma 3 przedstawicieli, Wisła, Warta i F. C. po dwóch, Cracovia, Czarni, Pogoń, Hasmonea, E. K. S.

po dwóch, zaś 7 klubów żadne- go. Zeszłoroczny „król strzel- ców” Reyman mimo większej i-

łości meczów nie osiągnął swe- go rekordu, natomiast rekord Gintla jest rewelacją. Trójka Legii usprawiedliwiła swą sta- wę, z pozostałych graczy na wy- różnienie zasługuje Balcer, jako pierwszy skrzydłowy w tabeli. Rekord bramek indywidualny wypadł słabiej, niż w ubiegłym roku, natomiast rekord druży- nowy Wisły 98:36 wobec zmniej- szenia ilości drużyn ligowych nieprędko — a może nigdy po- bity nie będzie.

Protesty, protesty...

Mecze przy zielonym stoliku.

Mimo, że rozgrywki ligowe zostały już ukończone, szereg spraw znajdzie swój epilog „przy zielonym stoliku”. A za- tem Warta domaga się od Ligi uznania

meczu z Turystami (0:1) jako towarzyskiego, gdyż Tury- ści przedtem nie zgodzili się na sędzięgo kpt. Barana.

ŁKS. odwołał się do walnego

Zawody drużyn fabrycznych.

„Kruschender” I, Pabjanice—„Zjednoczone” I, Łódź.

Ubiegłej niedzieli na boisku w Pabjanicach odbyły się towa- rzyskie zawody w piłkę nożną między nowozałożonymi druży- nami T-wa Sport, „Kruschender” i „Zjednoczone” Schebler i Groh- man, Łódź. Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach.

Gra, aczkolwiek stojąca na poziomie C-kl., jednakże mogła- by posłużyć za wzór drużynom wyższych klas, gdyż prowadzo- na była fair. Lekką przewagę przez cały prawie czas gry ma- ją miejscowi, lecz atak ich jest niezaradny i pod bramką traci „głową”, poza tem strzelcom pech uczył się u nóg. Łódzian- nie jedyną i zarazem zwycięską bramkę uzyskują w 20-ej minu- cie, lecz ze „spalonego”, które- go arbitra

nie dostrzegł. Wynik remisowy tej rozgryw- ki byłby sprawiedliwszy.

Zawodami kierował słabo kan- dydat na sędzięgo OKS, lecz nie dał się zbić z tropu, gdy publicz- ność zareagowała przeciw strze- lonej ze spalonego bramce.

Publiczności mimo zimna spo- ro. Zaznaczyć wypada, że T. S.

Nowy bokser osiedlił się na stałe w Łodzi.

Jak się dowiadujemy znany bokser katowicki Mayer, który ostatnio odnosił duże sukcesy, osiedlił się na stałe w Łodzi, gdzie objął posadę w jednej z fabryk łódzkich i wstąpi naj- prawdopodobnie do sekcji bok- serskiej Unii.

„Kurjer Carski” na ekranie „Corsa”.

Słuszną wznowiono to wspa- niałe arcydzieło filmowe. Obraz obfituje w niezwykle sensacyjne sceny, nic więc dziwnego, że śledzimy akcję z zapartym tuchem, zwłaszcza, że pełna żywiołowej tętnej, musi sama przez się wzbudzić za- interesowanie i podniecić emocje widza.

Sytuacje odznaczają się wybornym napięciem drama- tycznym.

Iwan Mozzuchin nie gra wcale swej roli, a wcielił się w odtwarzana postać. Jego ruchli- wa maska jest niczem innym, jak tylko zwierciadłem duszy.

Edward Wrocki — Polska Akademia Wiedzy Muzycznej.

Niestrudzony bojownik o stworzenie Polskiej Akademii Wiedzy Muzycznej, któryby scentralizowała wysiłki jedno- stek i społeczeństwa na polu teorii i praktyki muzycznej, ze- brał w broszurce argumenty, niejednokrotnie już poruszone a zawsze żywo. Przemawia- ją one logicznością rozumowa- nia nawet do umysłowo-lalków muzycznych i powinny znaleźć odpowiednie echo zarówno w społeczeństwie, jak i w sferach władzących.

Dr. H. LUBICZ

Specjalista chorób skórnych wene- rycznych i moczopłucnych. Naswie- tlanie lampą kwarcową. Dla osób od 3-5 oddziel. poczekalnia. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne, mocz- plocowe. Leczenie sztywnym słodcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-3 i od 5-8.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

London 43.25, Zurich 58.20, Berlin 46.80 — 47.20, Wypłata na Warszawie 46.90 — 47.10, Gdańsk 57.76 — 90, Wypłata na Warszawie 57.75 — 87, Pra- ga 388.475.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Zamkn. Nowy York 485.21, Holandia 1207.62, Fran- cja 124.08, Belgia 348.90, Wło- chy 92.58, Niemcy 20.350, Szwajcaria 25.182, Praga 163.75, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.25.

Paryz. Londyn 124.09, N. York 25.57 i 1/4, Szwajcaria 492 i 3/4, N. York. Londyn 485 i 1/4, Paryz 391 i 1/4, Niemcy 2384 i

5/8, Wiedeń 14.07, Praga 296 i pół, Warszawa 13.25.

BAWELNA. N. York. 27. 11. Amerykań- ska. Zamkn. Styczeń 20.53—4, luty 20.54, marzec 20.55, kwie- cień 20.51, maj 20.47—50, czer- wiec 20.37, lipiec 20.25—8, sie- pień 20.10, wrzesień 19.90, paź- dziernik 19.68 — 73, grudzień 20.60—3, loco 20.80.

Liverpool, 27. 11. Amerykań- ska. Styczeń 10.63, luty 1 mar- zec 10.66, kwiecień 10.67, maj 10.68, czerwiec 10.64, lipiec 10.65, sierpień 10.57, wrzesień 10.48, październik 10.39—34, listopad 10.63, grudzień 10.61, Egipska. Styczeń 18.86, mar- zec 18.84, maj 19.02, lipiec 19.22, listopad 18.36.

Waluty dewizy i złoto.

Wobec zbliżającego się koń- ca miesiąca obrotu na giełdzie walutowej zmalały, jak zwy- kle, do bardzo małych rozmia- rów. Tendencja dla dewiz była jednak ogólnie bardzo mocna z wyjątkiem bowiem o 1/4 gr. słabszych dewiz na Pragę, wszyskie pozostałe osiągnęły poważne zwwyżki kursów, a mianowicie dewiz na Holan- dję — 15 gr., na Londyn — 1 i 1/4 gr., na Paryz — 2 gr., na Szwajcarię — 3 gr., na Sztok- holm — 5 gr. i na Wiedeń — 2 gr. Dolarami gotówkowymi i dewizami Stanów Zjednoczo- nych nie obracano i pozostały one bez notowań.

PAPIERY PAŃSTWOWE NIE CO MOCNIEJSZE. DUŻE OBROTY LISTAMI ZA- STAWNEMI.

Dział papierów procento- wych cieszył się dużym zainter- esowaniem, co nader dodatnio wplynęło na poziom ich kur- sów. Z papierów państwowych poprawiły się kursy w wiel- kich ilościach zakupowanej Do- larówki o 50 gr. i 7 proc. Poż. Stabilizacyjnej o 1/4 proc., nie- co niżej notowała była 4 proc. Poż. Inwestycyjna o 50 gr. Z listów zastawnych mocną ten- dencją miały zwłaszcza ziem- skie i m. Warszawy, podniosły też swe kursy 4 i pół proc. ziemskie o 1 zł. 25 gr., 4 i pół proc. m. Warszawy o 50 gr. i 5 proc. m. Warszawy o 75 gr. Zwyżkowały nadto o 25 gr. 8 proc. l. z. m. Łódz. Po dotychczasowych cenach zakupowano 8 proc. ziemskie, 8 proc. m. Warszawy i rzadko notowane 8 proc. m. Częstocho- wy. Niewielka strata 50 gr. po- niosły tylko 10 proc. l. z. m. Radomia. Obligacjami m. War- szawy nie interesowano się.

ZWIEKSZONY POPYT NA AKCIE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej chcę kupna była bardzo duża, poszukiwano też pilnie oddaw- ców we wszystkich prawie działach. Podaż była niewielka

Rzeczoznawcy w sprawie odszkodowań

Gdy ogień przyszył sprawcy zbiegli. Powiatowa komenda w Kamionce Strumiłowej wdrożyła dochodzenia zmierzające do ustalenia, kto był sprawcą pod- palenia i strzelaniny i jaki był cel tego niesłychanego czynu.

Komisja rzeczoznawców w sprawie odszkodowań

niemieckich otrzymała dwóch nowych członków: po lewej gubernator Banku Francuskiego Moreau, po prawej zaś minister finansów Belgii Franquai.



Komisja rzeczoznawców w sprawie odszkodowań niemieckich otrzymała dwóch nowych członków: po lewej gubernator Banku Francuskiego Moreau, po prawej zaś minister finansów Belgii Franquai.

Zas użeni sportowcy Unii.

A jest ich spora garstka.

W związku z jubileuszem 30-lecia, jak obchodzi obec- nie S. S. Union dowiadujemy się, że towarzystwo to posiada kilku członków, będących już przeszło 25 lat członkami Unio- nu, co jest

Sensacyjny mecz w Warszawie.

Dowiadujemy się, iż W. K. S. Legia pertraktuje z zarządami Polonii i Warszawianki o urzą- dzenie meczu Legia — kombino wana drużyna

Warszawianki i Polonii. Mecz ten odbył się w nie- dzielę. Warszawianka podobno skłania się do projektu Ligi.

Gdyby ten mecz doszedł do

zgromadzenia Ligi nie chcą do- puścić do dogrywki meczu z Wi- słą (dogrywka już się odbyła). Sprawa walkoverów przeciw- ko Polonii za udział gracza Ko- cha w kilku meczach będzie nie- bawem rozpatrywana. Poza tem wpłynęło do Ligi

szereg protestów, których treść trzymana jest na- razie w tajemnicy.

skutku, melomani piłkarscy nie liby nielada widowisko.

NOWE maszyny do pisania, cud techniki, na raty zł. 175.—Każdy po godzinie sam pisze. Przejazd 40 m. 18, III wejście.

Imponująca wiza tyła łódzkiego według słynnej powieści Wł. Reymonta. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Kaz. Junosza Stępowski, Ludwik Solak, Stanisław Gruszczyński i inni. Następnym programem: „Człowiek bez sumienia”

MIMOZA

Na żądanie Sz. Publiczności OSTATNI DZIEŃ

ZIEMIA OBIECANA

Uprasa się Sran. Publiczności o przybywanie na pierwsze seanse. Kasa czynna w dni po- wzednie o godz. 4-ej w sobotę o godz. 3-iej w niedzielę o godz. 2-aj. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro ostatnie dwa powtórzenia „Włery Mircew” z Leoną Barwińską w roli tytułowej. Ceny popularne.

Sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan”, dana będzie jeszcze raz wieczorem w piątek po cenach popularnych oraz w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

Premjera „Kupca weneckiego”. Zapowiedziana na sobotę wielka premjera zepskpirowskiego „Kupca weneckiego” z Karolem Adwentowiczem w słynnej roli lichwiarza—Szaj- loka stanie się niewątpliwie wypadkiem dnia w kulturalnym życiu Łódzi, czego dowodem licnie napływające zamówienia do kasy zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i w piątek Adwentowicz gra osta- nie trzy razy swoją świetną rolę w wesołej kom- edji Lopeza „Brzydki Perrante”.

W próbach pod kierunkiem reż. J. Boneckie- go nowa komedia angielska Maughama „Czy Konstancja ma rację” (Oto kobieta). Rola tytu- lowa wykona p. Leonia Barwińska. Premjera w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY

„Bitwa pod Radzyminem” grana będzie dziś nieodwołalnie po raz ostatni.

Od jutra wraca na afisz „Małka Szwarcenkopf” i grana będzie przez szereg wieczorów. W sobo- tę i niedzielę po dwa przedstawienia t. l. o 4.30 po południu i 8.30 wiecz.

„Jojne Firulkes” G. Zapolskiej. Najbliższą premjera Teatru Popularnego będzie „Jojne Firulkes” dalszy ciąg „Małki Szwarcen- kopf”.

TEATR W SALI GEYERA.

„Małka Szwarcenkopf” grana będzie na tej sce- nie jeszcze tylko dziś po raz ostatni. Bilety do nabycia w kasie teatru ra miejscu.

POŻEGNALNY WYSTĘP WEGENERA.

Dziś, w środę, odbędzie się w Filharmonii osta- tni pożegnalny występ Pawła Wegenera z osta- tni zespołem. Wystawiony będzie dramat w 5-ciu aktach Leonida Andrejewa p. t. „Myśl” (Der Gedanke).

JUTRZEJSZY KONCERT VASA PRIHODA.

Jutro, t. j. w czwartek, odbędzie się w Filhar- monji IX-ty koncert mistrzowski, na którym wy- stąpi fenomenalny skrzypek Vasa Prihoda.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 2 grudnia, o go- dzinie 4-ej po południu odbędzie się w Filhar- monji nadzwyczajny koncert Artura Rubinsteina, te- go tytana fortepianu, jak go powszechnie nazywa krytyka całego świata.

DIŻURY APTEK.

Dziś dzwurują apteki: F. Wóćickiego, Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, Inickiego, Wólczańska 37, Leinwebera, Plac Wolności 2, J. Hart- mana, Młynarska 1, J. Kahana, Aleksan- drowska 80, A. Sadowskiej, Zgierska 57, H. Duszkiewiczowej, Zgierska 97, Z. Gor- czyckiego, Przejazd 59, A. Szymańskiego, Przedzalniana 75, A. Bussego, Rzgowska ur. 59.

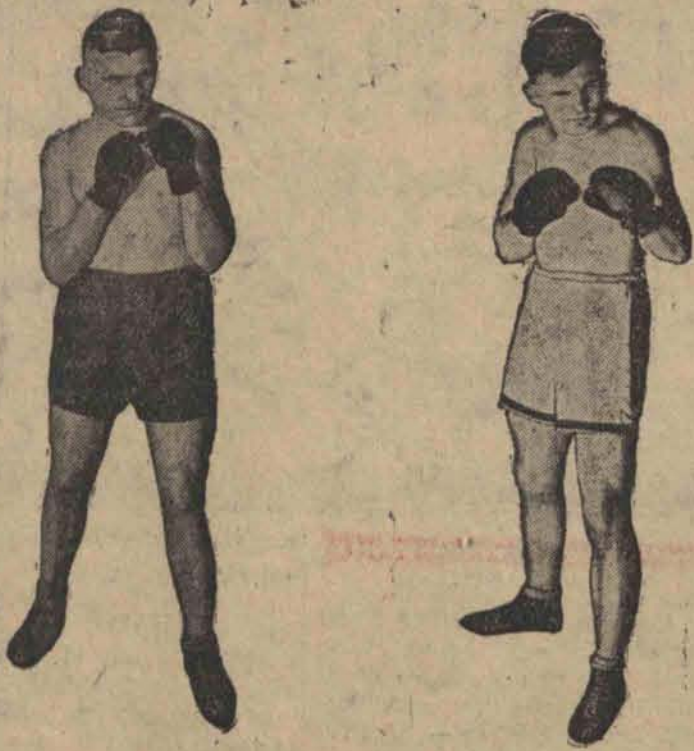
RADJO-KĄCIK.

Środa, 28-go listopada. Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronom., hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotni- czo-meteorologiczny; 15.00 Komunikaty: meteoro- logiczny, gospodarczy i nad program; 15.45 Ko- munikat harcerski; 16.00 Koncert płyt gramofono- wych; 16.30 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 17.10 Odczyt p. t. „Nowe poglądy na barok w sztuce i literaturze” (z cyklu odczytów dla nauczycieli polonistów, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — wygłosił prof. Stanisław Adamczewski; 17.35 Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stepowski; 18.00 Koncert popołudniowy orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego; 19.00 Rozmaitości; 19.30 Odczyt p. t. „Spis i Ora- wa” — p. Kazimierz Świerczewski; 19.56 Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronom.; 20.00 „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tar- kowski; 20.20 Nad program i komunikaty; 20.30 Wieczór kameralny konserwatorium warszawskie go zorganizowany wespół ze Stow. Miłośników dawnej muzyki w Warszawie, poświęcony twór- czości W. A. Mozarta. W przerwie komunikat te- atrów miejskich; 22.00 Komunikat lotniczo-mete- orologiczny; 22.05 Komunikat P.A.T.; 22.30 Trans- misja muzyki lekkiej i tanecznej.

DWA WYSTĘPY BALETU WIEDEŃSKIEGO BODENWIESER.

Wkrótce przyjeżdża do Łodzi tylko na dwa gościnne występy znakomity balet wiedeński Bo- denwieser.

Początek sezonu bokserskiego.



Zima — to koniec zawodów na otwartym boisku a okres pięściarskich spotkań.

Nowy kierunek w europejskiej sztuce filmowej. Przed premierą filmu „Bez ślubu”.

Europejscy producenci filmowi zrozumieli, że publiczność kinowa nie lubi wprawdzie w czasie seansu zbyt się wyteżać, myśleć, umysłowo współpracować, chciałaby jednak wynieść z kina pewne artystyczne wrażenia.

I otóż w najnowszych filmach europejskich znajdujemy tematy zupełnie proste, życiowo najzupełniej wiarogodne, prawdziwe i szczerze, a jednocześnie ujmujące swą głębią i pozostawiające wielkie wrażenie w sercu widza, opuszczającego salę kinową.

Typowym przykładem nowego kierunku w europejskiej produkcji filmowej jest najnowsza kreacja dawno niewidzianej Henny Porten w filmie „Bez ślu-

bu”, który wkrótce zabłyśnie na naszym ekranie. Film reżyserował Carol Froelich według świetnego scenariusza Fryderyka Raffa.



Henny Porten dawno nie widziana na ekranie łódzkim, stworzyła piękną kreację w filmie „Bez ślubu”.

Indje przeciw Anglikom.



Specjalna komisja angielska wysłana pod przewodnictwem Simona dla reformy administracji, została bardzo nieprzychylnie przyjęta przez zwolenników ruchu niepodległościowego. Świadczą o tem napisy transparentów, z których najgłośniejsze brzmią: „Simon wracaj do domu”.

Leopold Brodzkiński. Iwan Groźny.

(Sonet). Zbudził mnie po nocy... Do mojego łóża Śkradł się cicho zbrodzień z żelazem zagłady, Porwałem się, jak upiór przerażeniem blady... Opróczniki trzymał go, lecz nie miał noża... „Na męki z nim!!!” — I zaraz nby ludzkością Kaci zwlekł winnego, a strasza o broża Buchnęła krwawo... Ihumen zaś — osoba Boża Jął powtarzać bezmyślnie „Apostolskie składy”.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Rynku. Plotkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tram. pabia - klich) przyjmują chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krew, płwocin etc.) operacje, opatrunki. Porada 3 złote. Wizyty na mięcie — Zabieg! — oracje od umowy. — Ieło świetne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki. Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1 czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCICZYCH I SKÓRNYCH Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trypan. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielną poczekalnia dla kobiet. PORADA 3 zł.

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej.

Dzisiaj powtórzenie premiery!

Orkiestra symfoniczna pod batutą koncertmistrza Sz. Bajgelmana.

UWAGA! Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od godz. 1-3 w soboty, niedziele i święta 50 gr. 1 i 2 zł.



Porywająca epopeja junactwa, miłości i poświęcenia! Film, który działa jak żywiol.

OSTATNI POCAŁUNEK

Dramat w 10 wielk. akt. W rolach głównych: John Gilbert, Joan Crafford i Ernest Torrenoe

Wielki John Gilbert zjednoczył w tej kreacji urok Valentina, fizyczną tężyznę Fairbanka i doniżactwo Barrymora.

Pod znakiem zawrotnego pośpiechu. Granice ludzkiej wytrzymałości. Kiedy ciało nasze odmówi posłuszeństwa?

Pośpiech! Pośpiech! Oto hasło naszych czasów. Coraz szybciej obracają się koła maszyn, praca staje się coraz intensywniejsza. Jeden naród stara się przeciągnąć się da wzmożenie pracy, jakie granice zakreślono wytrzymałości człowieka? Organizm ludzki wykazuje potężne zdolności do pracy i ogromną wytrzymałość, jeżeli

wamy brak jego. Fizjolog angielski Hill dowiódł, że człowiek dorosły przeciętnie przyjąć może nadmiar tlenu (ponad normę zapotrzebowania)

wania trwać będzie tylko 2x4 = 8 litr. tlenu do którego dodawszy 15 litrów tlenu otrzymamy rezultat, że przy rządza 11,5 litra na minutę go praca oblicza się na 95 konia mechanicznego.

Przy pracy umysłowej nie jest również łatwo znaleźć granice zdolności do pracy. W każdym razie jest to i czołowe wysiłki pracy myślowej charakteryzują się nieznacznością zaciągania dobowych śluzów i innych ganów, jakie wykazują przy zapotrzebowaniu przy pracy fizycznej. Jeżeli chodzi o pracę fizyczną, całe ciało człowieka porządkowuje się temu znowu; poszczególne organy zrzekają się swoich potrzeb na dobro mózgu, cały zespół zrędkowuje się na tej drodze.

Ten wzmożony stan napięcia podnieść jeszcze można pomocą kawy lub herbaty. Nie należy jednak nadmierze narażać się na szkodliwych z alkoholem kres podniesionego w ten sposób do maximum podniecia twórczego przechodzić bardzo szybko; fręba więc wstrząsać go w porę.

Zarówno przy wysiłkach fizycznych, jak i mózgowych nowac się należy prawidłowo po okresie usilnej działalności nastąpić musi przerwa odpoczynkowa, potrzebna dla przywrócenia równowagi sił, stanowiąc stan normalny człowieka.

Humor zagraniczny.

Wytłumaczył.



Pan I: — Dlaczego cowboy'e noszą kapelusze z dużym rondem? Pan II: — Bo dbają o swą alabastrową cerę.

nać drugi. Niema już miejsca na naszej ziemi dla spokojnej pracy. Dążyć dąży ludzkość w swem pragnieniu przyspieszenia rozwoju kultury i cywilizacji? Jak daleko jeszcze po-

chodzi o wykonanie pracy fizycznej, obliczonej na krótki przeciąg czasu. Naczynia krwionośne mięśni rozszerzają się i przez nie przepływają ogromne masy krwi. Pompka sercowa pracuje szybciej i wydajniej tak, że i krew szybciej krąży niż podczas spoczynku.

Proces oddychania odbywa się z wzmoczoną siłą, aby z jednej strony podobać wydzieleniu się ogromnej ilości kwasu węglowego, a z drugiej — zaś pokryć zwiększone zapotrzebowanie tlenu. Przy pracy przeciętnie uciążliwej, t. j. takiej, jaka odbywa się w przemyśle, pomiędzy zapotrzebowaniem tlenu a wydzieleniem się kwasu węglowego ustala się pewna równowaga.

W wysiłkach fizycznych jednakże zapotrzebowanie tlenu przewyższa ilość, jaką otrzymujemy. A stąd stajemy się zdolni do przyjęcia większych ilości tlenu, względnie odczu-

w ilości 15 litrów.

Przy pracy, połączonej z wysiłkiem przyjąć możemy do 4 litrów tlenu na minutę. Przy wiosłowaniu np. w ciągu pięciu minut przyjąć można 5x4 = 20 litrów tlenu za pośrednictwem procesu oddychania. Wobec tego, że nadmiar tlenu, jaki przyjąć możemy wynosi 15 litrów, mamy do rozporządzenia 35 litrów tlenu, względnie 7 litrów na minutę, odpowiadających 33 kalorjom. Jeśli zważymy, że praca wiosłowania odbywa się pod 16 proc. stopniem działania, okaże się, że zajęty nią osobnik wykonać może pracę o 2263,1 mkg (metrokilogramów) na sekundę — 37,7 mkg czyli 1/2 siły konia mechanicznego.

Wynika z powyższego obliczenia, że przy wielkich wysiłkach rozporządza się na minutę tem większą ilością tlenu, im krótszy jest czas wykonania pracy. Jeśli praca wiosło-



Najoryginalniejszy „black-bottom”, przeniesiony został z posiadzek dancingowych, estrad kabaretowych i desek scenicznych na srebrny ekran, a najlepszą jego wykonawczynią w Hollywood jest słynna nasza rodaczka, Gilda Grey, znana Łodzi z filmu „Za kulisami dancingu”.

Conas po pracy rozwesela

Wieczorne rozrywki Łodzi. Teatr Miejski: — Wiera Bricewo. Teatr Kameralny: — Brzydki rante. Teatr Popularny: — Bitwa pod dymnem.

Apollo: — Symfonia zmyszów. Pocz. seansów o godz. 4. 0. 8. Casino: — Pan Tadeusz.

Czary: — Niewolnica z Jostelw. Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8. Corso: Prawo pięści.

Dziwaczki seans o godz. 10. 0. 0. Capitol: — Ostatni pocałunek. Grand-Kino: — Ostatni rozkaz.

Luna: — Aniol ulicy. Dom Ludowy: — Marjanka — dko ulicy.

Pocz. seansów o godz. 5. 1. 0. 1. Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa Sztuki Belgijkiej.

Oświatowy: — Dziedzictwo krwi. Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8. Almoza: — Ziemia Obiecana.

Odeon: — Madame de Pompadour. Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8. Pałace: — Opetana.

Resursa: — Delś tańczy Marjette. Splendid: — Człowiek śmiechu.

Pocz. seansów: 4. 30. 4. 30. 4. 15. Spółdzielnia: — Wąskiel małżeńskie.

Pocz. seansów: 4. 30. 6. 30. 9. 15. Wodewil: — Madame de Pompadour.

Zachęta: — Tancerka sułtana. Początek seansów od godz. 4.

WINSUJEMY:

Jutro: Saturninowi i F... monowi. Wschód słońca 7.17. Zachód — 15.31. Długość dnia 9.48. Ubyło dnia 7.19. Tydzień 48.

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZĄ BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM”. Gwarantujemy znanych od lat trzydziestu. Zwracacie uwagę! Odrzućcie UPODÓBNIENIA POLICZANE NAŚLADOWNICTWA podobnem do naszego opakowania.

Dr. med. Józef Lubicz ORTOPEDA. Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych. Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje od 5-7.

Założyciel i wydawca: Jan Stypułkowski Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 2.

Za redakcję i wydawnictwo odpowiada Władysław Ulatowski.

Redakcja: Zawadzka 1 stracja: Piotrkowska 1 ay: 28-28, 228 Redaktor lub jego dyrektor wydawnictwa od rodziny 1 do 2 po Cena prenum Miesiącnie w Łodzi na prowincji 4.50, z Odniesienie do don Artykuły nadesłane be honorarium uważane są Rękopisów zarówno w drżuczonych redakcja Cena 20 Dwa w zapo Ryga, 29. 11. (Od w sądzie sowieckim w proces Polaków Wincentego Zdanowicz Serja katas budowlany Wiedniu zawalił sietrowy dom. Na siał w ludziach nie Wzrost bezr a w N emc 805.000 robotn bez pracy. Berlin, 29. 11. W c b. m. bezrobocie zych gwałtownie wzr Ogólna liczba pobie usilek dla bezrobotny a w tym czasie z 67 na 805 tysięcy tego 630 tys. rob muskich, 175 tysięcy Wzrost liczby bezro Wynosił więc 20 proc. Bezrobocie mężczyzn 22-10 proc.) niż bezr kobiet, gdzie wzrost osi 12,9 proc. Zaznaczyć należv. wzrost bezrobocia sro czasowem wstr robot sezonowych, a wo wynikałcy z lo przemysle metalurgicz stąpił w czasie urzede bietu social-demokrat premjera Muellera.